Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 20.02.2024 www.osw.waw.pl

Legion cudzoziemski Putina. Obcokrajowcy na wojnie z Ukrainą

Miłosz Bartosiewicz, Piotr Żochowski

Od początku agresji na Ukrainę władze Rosji stanęły w obliczu narastającego problemu uzupełniania strat ludzkich ponoszonych na froncie przez siły zbrojne i formacje „ochotnicze". Poszukując dodatkowego potencjału mobilizacyjnego, pozwalającego zminimalizować udział Rosjan w krwawych walkach na Ukrainie, Kreml i najwyżsi wojskowi zwrócili uwagę m.in. na możliwość zasilenia armii obywatelami innych państw. Chodzi o przebywających w FR migrantów zarobkowych z republik byłego ZSRR, jak również mieszkańców innych krajów świata gotowych do przyjazdu w tym celu.

Wdrożenie w życie planu pozyskania obcokrajowców do służby wojskowej było na tyle pilne, że w ciągu ostatnich dwóch lat przyjęto liczne akty prawne regulujące werbunek tej grupy ludzi. Oprócz wysokiego wynagrodzenia ma ich zachęcać ułatwiona procedura otrzymania rosyjskiego obywatelstwa. Liczbę pozyskanych w ten sposób żołnierzy trudno oszacować, ale otwarcie takiej opcji świadczy o tym, że wojskowi będą kontynuować poszukiwanie „mięsa armatniego" nie tylko w kraju, lecz także za granicą.

Ułatwienia prawne w zakresie werbunku cudzoziemców

O dużym zainteresowaniu władz Rosji przyciągnięciem do sił zbrojnych obcokrajowców świadczą kolejne zmiany w prawie. W miarę przeciągania się konfliktu z Ukrainą stopniowo znoszono ograniczenia w zakresie zasilania armii obywatelami innych państw i wprowadzano zachęty dla potencjalnych rekrutów.

Możliwość werbowania obcokrajowców do Sił Zbrojnych FR uwzględniono w ustawie z 28 marca 1998 r. „O obowiązku wojskowym i służbie wojskowej" oraz w Regulaminie służby wojskowej, zatwierdzonym dekretem prezydenta z 16 września 1999 r. Ustalono, że cudzoziemcy w wieku od 18 do 30 lat mogą pełnić pięcioletnią służbę kontraktową w armii i marynarce wojennej jako szeregowi i podoficerowie. Warunkiem podpisania kontraktu była znajomość języka rosyjskiego. Po agresji na Ukrainę dokonano „liberalizacji" obowiązujących przepisów, tak aby objąć nimi jak największe grupy wiekowe. W ramach bonusu skrócono czas trwania kontraktu i zaoferowano ubieganie się w trybie uproszczonym o paszport FR. Pod koniec maja 2022 r. Władimir Putin zniósł górną granicę wieku dla żołnierzy kontraktowych (wcześniej umowę mogli zawrzeć jedynie pełnosprawni Rosjanie do 40. roku życia i cudzoziemcy do 30. roku życia). 30 września 2022 r. weszła w życie ustawa o uproszczonej procedurze nabywania obywatelstwa przez cudzoziemców i bezpaństwowców, którzy zawarli kontrakt z Ministerstwem Obrony FR (a także bliżej nieokreślonymi innymi wojskami i formacjami) na okres co najmniej roku i brali udział w

działaniach wojennych przez pół roku (wcześniej, aby uzyskać paszport, trzeba było odsłużyć przynajmniej trzy lata) oraz ich rodziny.

Służący w armii cudzoziemcy zyskali prawo ubiegania się o rosyjskie obywatelstwo bez konieczności posiadania zezwolenia na pobyt i przebywania na terenie kraju przez ostatnie pięć lat. 14 listopada 2022 r. Putin podpisał dekret pozwalający objąć poborem Rosjan posiadających drugie obywatelstwo (uprzednio takich osób nie powoływano do obowiązkowej służby wojskowej). 27 lutego 2023 r. skrócił natomiast czas trwania jednorazowej umowy o służbę wojskową dla cudzoziemców do roku (przedtem wynosił on pięć lat). Podpisanie kolejnego kontraktu jest wykluczone. Ma to zachęcać ludzi zainteresowanych szybkim zarobkiem. W maju 2023 r. zniesiono wymóg sześciomiesięcznego uczestnictwa w działaniach wojennych dla ubiegających się o obywatelstwo. 4 stycznia br. wszedł w życie dekret dodatkowo upraszczający kryteria otrzymania paszportów przez obcokrajowców walczących dla Rosji oraz członków ich rodzin. W połowie stycznia w Dumie Państwowej pojawił się projekt zmian ustawowych, które mają pozwolić cudzoziemcom przebywającym w zakładach karnych zgłaszanie się do służby ochotniczej (co formalizowałoby już istniejącą praktykę).

Równolegle władze upraszczały procedurę uzyskiwania obywatelstwa przez mieszkańców wybranych państw. Po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji wprowadzono preferencje dla obywateli Ukrainy (dysponujących prawem pobytu na terytorium FR, jak również urodzonych na Krymie i w Sewastopolu, które to miejsca opuścili przed aneksją półwyspu w 2014 r., oraz ich dzieci), Białorusi (zniesiono konieczność wykazania się znajomością rosyjskiego oraz podstaw historii i ustawodawstwa Rosji, zwolniono ich też z konieczności pięcioletniego pobytu w tym kraju), Kazachstanu i Mołdawii (zniesiono obowiązek uprzedniego pobytu), Iraku, Syrii, Afganistanu i Jemenu (urodzonych na terytorium Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i posiadających wcześniej obywatelstwo ZSRR – oraz ich dzieci), a także dla bezpaństwowców (np. tych, których samych – bądź ich krewnych – deportowano nielegalnie z Krymskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej).

Cudzoziemcy na froncie

Rosyjski serwis BBC ustalił, że do końca grudnia 2023 r. w szeregach najeźdźcy zginęło co najmniej 254 obcokrajowców (zob. *«Год мясорубок»: что нам известно о потерях России в Украине за 2023 год*). Jednocześnie nie da się ustalić choćby przybliżonej liczby cudzoziemców walczących dla Kremla. Obywatele innych państw służą zarówno w formacjach najemniczych (wcześniej głównie w Grupie Wagnera), jak i w regularnych oddziałach Sił Zbrojnych FR.

Zagraniczni rekruci to w dużej mierze migranci zarobkowi, głównie z Azji Centralnej (przede wszystkim Uzbekistanu, Tadżykistanu i Kirgistanu). W 2023 r. do pracy w Rosji przyjechało ich co najmniej 3,5 mln (w 2022 r. – ponad 3 mln, a rok wcześniej – ponad 2 mln). Werbunek wśród nich rozpoczęto na krótko przed pełnoskalową inwazją na Ukrainę. Uległ on intensyfikacji w 2023 r. – organy siłowe podjęły wówczas szeroko zakrojoną akcję nalotów na miejsca pracy, targowiska, meczety, hostele etc. Co najmniej kilkuset zatrzymanym z rosyjskim obywatelstwem służby wręczyły wezwania do rejestracji do służby wojskowej lub doprowadziły ich wprost do stosownych urzędów. Zarazem odnotowywano przypadki de facto siłowego werbunku nowo przybyłych migrantów bez rosyjskiego paszportu i tych

oczekujących na deportację, którym służbę przedstawiono jako ratunek przed uwięzieniem bądź wydaleniem z kraju.

Dodatkowo Rosja wysyła do pracy na okupowanych terytoriach ukraińskich migrantów, których później zmusza się do robót na linii frontu i zapleczu jej sił zbrojnych, a także wciela do wojska. Rządzący Uzbekistanem, Tadżykistanem i Kirgistanem nie wystosowali protestu w sprawie werbowania przez Moskwę ich obywateli – ograniczyli się do przypomnienia im o odpowiedzialności karnej grożącej za udział w działaniach wojennych za granicą. Według ustaleń niezależnych mediów od początku inwazji na Ukrainę poległo co najmniej 100 obywateli państw Azji Centralnej.

Kreml w zasadzie od początku agresji werbuje też osoby spoza obszaru byłego ZSRR, oferując im miesięczny żołd w wysokości 2–3 tys. dolarów oraz uproszczoną drogę do uzyskania rosyjskiego obywatelstwa. Nierzadko ucieka się przy tym do nielegalnych metod przypominających handel ludźmi, co wywoływało już (jak dotąd drobne) incydenty dyplomatyczne.

Po stronie rosyjskiej walczą m.in. obywatele Kuby, Nepalu, Syrii, Serbii, Afganistanu, Somalii i Malezji, w łącznej liczbie nieprzekraczającej zapewne kilku tysięcy. Żołnierzy pozyskuje się na różne sposoby. Na Kubie i w Nepalu (w obydwu państwach Moskwa skaptowała tam po kilkuset ludzi) rozbito siatki zajmujące się werbunkiem (również za pomocą podstępu) i przerzutem do FR. Władze kubańskie przyjęły dwuznaczną postawę, sugerującą ciche przyzwolenie na ten proceder – MSZ odcięło się od zaangażowania weń i potępiło najemnictwo, podczas gdy ambasador w Moskwie stwierdził, że Hawana nie sprzeciwia się udziałowi Kubańczyków w wojnie na Ukrainie, o ile jest on „legalny". Z kolei rząd Nepalu zakazał swoim obywatelom wyjazdów zarobkowych do Rosji i na Ukrainę oraz zwrócił się do Moskwy o odesłanie zwerbowanych Nepalczyków oraz ciał poległych.

W Syrii, gdzie wbrew informacjom o kilkudziesięciu tysiącach chętnych pozyskano najprawdopodobniej tylko kilkaset osób, rekrutacja na wojnę ukraińską odbywała się najpewniej z pomocą przyjaznego Kremlowi reżimu Baszszara al-Asada. Bojownicy wywodzili się głównie z sił rządowych, m.in. elitarnej 25 Dywizji Sił Specjalnych czy złożonej z syryjskich Palestyńczyków brygady Liwa al-Kuds, wyszkolonej uprzednio przez Rosjan do walki z opozycją wewnętrzną i ISIS.

Po stronie Rosji walczy też około setki Serbów, w tym przynajmniej część ze względów ideologicznych (pewna ich liczba brała udział w wojnie na Ukrainie już w 2014 r.). Mimo prorosyjskich sympatii i stonowanej postawy Belgradu wobec inwazji prezydent Aleksandar Vučić zapowiedział konsekwencje prawne względem serbskich najemników i w zawoalowany sposób skrytykował Moskwę.

Kreml starał się także pozyskać byłych żołnierzy afgańskich sił bezpieczeństwa, którzy opuścili kraj po przejęciu władzy przez talibów.

Przymusowo wcieleni do rosyjskiej armii Somalijczycy (co najmniej ośmiu) są z kolei częścią liczniejszej grupy, którą aresztowano za naruszenie przepisów paszportowych (usiłowali dostać się na terytorium UE z Białorusi i Rosji, które same inspirują presję migracyjną na granice Unii). Moskwa pozyskiwała również rekrutów wśród cudzoziemców odsiadujących wyroki w miejscowych więzieniach. Tak do Grupy Wagnera trafili np. pojedynczy obywatele Tanzanii, Wybrzeża Kości Słoniowej i Zambii.

Perspektywy

Kontynuacja lub rozszerzenie akcji rekrutacyjnej za granicą i wśród migrantów zarobkowych niesie ryzyko polityczne dla Moskwy. Choć Rosja werbuje na wojnę na Ukrainie obywateli krajów przyjaznych lub neutralnych, których dotychczasowe reakcje na posunięcia Kremla były wstrzemięźliwe, nie można wykluczyć, że kwestia ta stanie się w przyszłości zarzewiem napięć w relacjach bilateralnych. Uprawiany przez Moskwę proceder może ponadto wpłynąć na jej wizerunek w społeczeństwach Globalnego Południa.

Rozwiązania prawne regulujące pozyskiwanie „ochotników" wśród obywateli państw całego świata pozwalają Siłom Zbrojnym FR dokonywać doraźnych uzupełnień w jednostkach ponoszących największe straty na froncie. Ujawnione liczby zwerbowanych świadczą jednak o tym, że obecnie ich uczestnictwo w wojnie jedynie w niewielkim stopniu zapewnia uzupełnianie stanów osobowych jednostek wojskowych. Mimo to Rosjanie będą nadal kaptować żołnierzy za granicą, zwłaszcza w państwach o wysokiej stopie ubóstwa.